

Prof. Ryszard Otręba, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

## Recenzja działalności artystycznej Profesora Stanisława Fijałkowskiego

Dzisiejsze uroczyste posiedzenie Senatu Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi i Rady Wydziału Grafiki i Malarstwa jest wydarzeniem historycznym. Tytuł Doktora honoris causa zostaje nadany wieloletniemu Profesorowi tej uczelni i jej wychowankowi. Mijałoby się z celem przypominanie dokonań Profesora Stanisława Fijałkowskiego, ponieważ są one powszechnie znane i cenione przez nas wszystkich, którzy od Niego nauczyliśmy się rozumienia dzieła plastycznego.

Sztuka polska – w której tradycji zakorzeniona jest cała autentyczna twórczość Profesora Fijałkowskiego – ma własną historię i jak żadna inna forma wypowiedzi artystycznej odzwierciedla dramatyczne zmiany życia społecznego. Wydawał się, że sztuka odgrywała specyficzną rolę w obronie wszelkich wartości.

Na tym tle malarstwo, rysunek i grafika Stanisława Fijałkowskiego wyróżniają się odmiennym rozumieniem formy i tematu. Śmiałość wyobraźni i polot myśli twórczej towarzyszą niezwyklej ekspresji wizualnej. Autor nie zabiega przy tym, by zbliżyć się do jakichkolwiek trendów sztuki światowej

Jego dzieło jest wynikiem świadomego wyboru drogi i nie podlega sztywnym definicjom. Oryginalna metoda myślenia Profesora prowadzi do syntezy rozumienia istoty sztuk plastycznych jako specyficznego języka form. W konsekwencji odnosi się do percepcji, która w jego sztuce liczy się najbardziej. Fijałkowski mówi wprost: „sztukę należy rozumieć jako kształtowanie form, które jedynie symbolizują rzeczywistość”. Instynktownie próbuje wydobywać relikty świata obiektywnego i nadawać im reprezentację symboliczną.

Należy do artystów, którzy odrzucają wszelkie mody w sztuce i pielęgnują podstawowe wartości humanistyczne. Kontemplacyjność jego prac ma wymiar intelektualny i emocjonalny, a więc realizuje się w sferze estetycznej i mentalnej. Charakteryzuje go wielka dyscyplina zarówno myśli twórczej, jak i warsztatu. Materiał, forma i technika są dla Stanisława Fijałkowskiego jedynie instrumentem tworzenia wyrazistego języka, czasem „kompleksowego”, to znów tak prostego jak język dziecka, którego używa dla wizualizacji treści ukrytych w najgłębszych pokładach ludzkiej duchowości.

Jego prace przenika duchowość – coś, co jest niewidzialne, niewyraźne, a mimo to wyczuwalne. Pod wpływem wrażeń zewnętrznych tworzy cały szereg obrazów, postaci i zdarzeń. Przedstawia je w taki sposób, aby wywołać określony nastrój odbiorców jego sztuki. Im bardziej wykształcony jest umysł, im czulsze jest jego serce – tym żywszy i pełniejszy bywa świat, który się odbija w zwierciadle jego sztuki.

Ogranicza się właściwie do małego formatu. Mały format jest rezultatem stosowanej konsekwentnie zasady fizycznych i technicznych ograniczeń. Prace Stanisława Fijałkowskiego wymagają od widza zatrzymania, zbliżenia się i kontemplacji, powoli oczarowują go i wciągają w swój krąg. W czasach wielkiego chaosu jego twórczość podtrzymuje wartości o silnej tendencji ekspresywnej. Poprzez swoje malarstwo i grafikę tłumaczy postrzeganie przestrzeni w taki sposób, w jaki odbywa się recepcja świata zewnętrznego.

Dla znawcy szukającego estetycznych satysfakcji sztuka Stanisława Fijałkowskiego jest pełna szlachetności, subtelnych form i delikatnych dotknięć wywołujących wrażenie migotania światła. Materialność świata staje się efemeryczną, a konkretność powietrzną. Jest prawdziwym wirtuozem wybranej przez siebie techniki – linorytu, i nieustannie rozwija swój własny język sztuki. Swoboda z jaką posługuje się linią, punktem i plamą, świadczy o biegłości operowania środkami plastycznymi. Kombinacje tych elementów składają się na bogactwo i mistrzostwo warsztatowe. Nie ma tu miejsca na przypadek. Wszystkie działania podlegają kontroli na każdym etapie tworzenia dzieła.

Profesor Fijałkowski w środowisku plastyków postrzegany jest nie tylko jako wybitny malarz i grafik, ale także jako filozof, historyk kultury, religii, semantyki, moralista, autor przekładów – trudno wyliczyć wszystkie dziedziny jego twórczej aktywności.

Gdy w roku 1976 po raz pierwszy spotkałem Profesora Stanisława Fijałkowskiego zrozumiałem, że sława nie jest wynikiem jedynie ogromnej pracy, ale że może też być efektem sposobu bycia. Dzisiaj oddajemy Mu należny szacunek za dotychczasowe osiągnięcia. Pragnę złożyć wyrazy najwyższego uznania dla Profesora Fijałkowskiego, jednego z najwybitniejszych artystów naszych czasów, oraz serdeczne gratulacje z okazji nadania zaszczytnego tytułu Doktora honoris causa.

Kraków, 2 października 2002.